

2.000 nowych pracowników zatrudni handel w Krakowie i województwie

Może nareszcie skończą się ogonki w sklepach

Cierpimy wszyscy. Jak jeden mąż. Kobiety, starcy, mężczyźni w sile wieku, młodzież. Ekspedienci i klienci. Zwłaszcza klienci.

Nie ma sklepu, nie ma placówki handlu uspołecznionego, gdzie nie trzeba po najmniejsze głupstwo gnieść się w ogonkach. Ilość godzin, ilość dni przeczekanych przez nasze społeczeństwo w sklepach — to wieczność.

Obsługa klienta w sklepach stała i ciągle jeszcze „stoi na głowie”.

Jeszcze w latach 1949—50 na jeden sklep (uspołeczniony) w woj. krakowskim przypadało przeciętnie 4 pracowników. Do chwili obecnej liczba ta skurczyła się do 2,3 — a jeżeli weźmiemy pod uwagę urlopy i choroby — tylko do 2 pracowników. Wskaźnik wydajności pracy w detalu poprawił się rzeczywiście znakomicie. Ale liczbie zaoszczędzonych roboczogodzin sprzedawców przeciwstawił się czas tracony przez wszystkich na zakupy, upadek kultury handlu, niemożliwe warunki pracy personelu sklepów, zdecydowanie przeciążonego nad-
(Dalszy ciąg na str. 2)

Nad nowymi projektami uchwał obraduje dziś Rada Ministrów

Dziś odbywa się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się szereg projektów, dekretów i uchwał, m. in. projekt uchwały w sprawie powołania przy Radzie Ministrów Rady do Spraw Techniki oraz projekt uchwały w sprawie zasad zatrudniania pracowników zwolnionych w związku z reorganizacją administracji.

W celu poprawy warunków bytowych górników rząd Kadara przewiduje budowę w przyszłym roku 10 tys. izb mieszkalnych w zagłębiach górniczych

BUDAPESZT 15. XII. 56.

Władomości z Węgier są nadal fragmentaryczne i sprzeczne.

Rząd Kadara — jak podało dziś w nocy radio Budapeszt — opracował sposoby podniesienia wydobycia węgla i zwiększenia jego ilości, w celu pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Opublikowany projekt przewiduje m. in. zwiększenie liczby górników od 20 do 25 tys., w porównaniu z liczbą zatrudnionych przed wybuchem powstania na Węgrzech — zatrudnienie w kopalniach wszystkich bezrobotnych.

W celu poprawy warunków bytowych górników rząd Kadara przewiduje budowę w przyszłym roku 10 tys. izb mieszkalnych w zagłębiach górniczych. Odpowiednie urzędy mają opracować realne plany wydobycia węgla oraz niezbędne inwestycje w przemyśle węglowym. Ministerstwo Handlu Zagranicznego ma poczynić odpowiednie kroki w celu importowania w przyszłym roku poważnych ilości węgla z zagranicy.

Premier Nehru w Londynie

LONDYN (telefon własny)
Dziś po południu wylądował na lotnisku londyńskim samolot wiozący premiera Nehru do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem Eisenhowerem.

Cena 20 gr

echo KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

ok XI Kraków, sobota 15, niedziela 16 grudnia 1956 Nr 295



14. XII. br. odbyła się w Episkopacie konferencja plenarna, podczas której ks. kardynał Stefan Wyszyński — Prymas Polski wręczył nowomianowanemu biskupom na Ziemiach Zachodnich nominacje zatwierdzone przez Watykan. Na zdjęciu: (od lewej) ks. kardynał St. Wyszyński, ks. biskup Franciszek Jop (Opole), ks. biskup Teodor Bensch (Gorzów), ks. biskup Choromański — sekretarz Episkopatu, ks. biskup Edmund Nowicki (Gdańsk), ks. biskup Tomasz Wilczyński (Olsztyn).

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Ewakuacja wojsk alianckich z rejonu Port Saidu przebiega spokojnie

● W DNIU W CZORAJSZYM ŁADOWANO SPRZĘT I UZBROJENIE NA STATEK „NEW AUSTRALIA”
● 1100 ŻOŁNIERZY PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZAŁADOWANIA NA LOTNISKOWIEC „THESEUS”
● 2000 ŻOŁNIERZY POLICJI ONZ KONTROLUJE 1/3 PORT SAIDU ● ODDZIAŁY JUGOSŁOWIAŃSKIE MASZERUJĄ W GŁĘB PÓŁWYSPU SYNAJSKIEGO

KAIR 15. XII. 1956

Dowódca wojsk alianckich w rejonie Port Saidu, gen. Stockwell, oświadczył w piątek wieczorem, że naczelny dowódca wojsk sojuszniczych które brały udział w agresji na Egipt, gen. Keightley określił już termin zakończenia ewakuacji wojsk brytyjsko-francuskich z terytorium Egiptu. Gen. Stockwell został powiadomiony o tym terminie w piątek, podczas narady z Keightleyem.

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Port Saidzie w piątek wieczorem gen. Stockwell odmówił jednakże podania dziennikarzom planowanego terminu zakończenia ewakuacji.

W dniu wczorajszym ładowano sprzęt i uzbrojenie na

Rozwiązanie zagadki śnieżnego człowieka — Yeti pasjonuje nadal wielu alpinistów

DELHI 15. XII. 56

Problem istnienia „Yeti” — człowieka śniegu, tajemniczy Himalajów od dawna zaprzęta umysły wielu alpinistów i naukowców. Jedni wysuwają przypuszczenia, że owa tajemnicza istota istnieje naprawdę inni zaś twierdzą, iż jest to wymysł. Do tych należy szwajcarski geolog Fritz Mueller, który ostatnio powrócił z 9-miesięcznej wyprawy w okolice Mount Everestu. Mueller oświadczył, iż „Yeti” nie istnieje.

Pewnego dnia badał on ślady, które Sierpowie uważali za ślady „Yeti”. Moim zdaniem — powiedział Mueller — ślady te pozostawił człowiek idący po śniegu jednakże wskutek działania słońca i wiatru zostały zniekształcone. Jeden z Sierpowie opowiedział Muellerowi, że słyszał wycie „Yeti”. Okazało się, że był to tylko głos ptaka.

„Stan faktyczny granicy polsko-niemieckiej jest stanem, którego żadna siła nie może przekreślić”

Polski dziennik z Buffalo wypowiada się na temat granicy na Odrze i Nysie

NOWY JORK 15. XII. 56

Polonijny „DZIENNIK DLA WSZYSTKICH” wychodzący w Buffalo, w jednym ze swych ostatnich artykułów omawia zagadnienie naszych granic na Odrze i Nysie.

Dziennik ten pisze, że społecznicy rewizjonistów niemieckich nie omijają żadnych okazji, aby tylko w umysłach ludzkich zasiać ziarno wątpliwości w nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie i słuszność powrotu do macierzy ziem określanych już przyjętym popularnie terminem odzyskanych.

Polacy — pisze dziennik —

bardzo hołdujący indywidualnym poglądom — wykazali w sprawie granicy na Odrze i Nysie zdumiewającą jedność. Tak prasa i naród w kraju, jak i emigracja polska w świecie wyraziły niedwuznacznie swe zdanie, które zgeneralizować można w słowach: „stan faktyczny granicy polsko-niemieckiej jest stanem, którego żadna siła nie może przekreślić”.

W ciągu 80 godzin można będzie oblecieć kulę ziemską

OSLO

Jak podaje Agencja France Presse, pierwsza linia lotnicza, opasująca kulę ziemską otworzona zostanie 24 lutego przyszłego roku. Linia ta będzie obsługiwana przez samoloty skandynawskiego towarzystwa lotniczego S. A. S. Przesiadając się kolejno do kilku samolotów, można będzie w ciągu 80 godzin oblecieć glob ziemski.

VIII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch zakończył obrady

W tajnym głosowaniu VIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej dokonał wyboru wszystkich 110 kandydatów przedstawionych do nowego KC.

Wybrani zostali do nowego Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej m. in. dotychczasowy sekretarz generalny KC Palmiro Togliatti, zastępca sekretarza generalnego Luigi Longo, członkowie kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej Giorgio Amendola i Gian Carlo Pajetta.

Palmiro Togliatti otrzymał 1022 głosy na 1033 ważnych oddanych głosów.

Nowowytbrany Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej zbierze się w najbliższych dniach, aby wyłonić spośród siebie nowe kierownictwo i nowy sekretariat partii.

Wzywamy kolegów z innych redakcji do podjęcia podobnych decyzji

W zrozumieniu trudnej sytuacji gospodarczej naszego kraju, zespół redakcji „Echa Krakowa” odpowiada na apel Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i zrzeka się na rzecz państwa kwot przysługujących dziennikarzom z tytułu zalegających należności. Zespół „Echa” wzywa inne krakowskie redakcje, jak „Przekrój”, „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski”, „Życie Literackie” do podjęcia podobnych decyzji.

2400-tonowy statek „Scya” opuścił port w Tokio, wioząc 53 japońskich naukowców, udających się na Antarktydę w celu przeprowadzenia wstępnych obserwacji w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym 1957/1958. Statek przybije do swego celu — wybrzeża księcia Heralda — ok. 8 stycznia 1957 r.

371 ZEZWOLEN NA PROWADZENIE PRYWATNYCH SKLEPÓW PRZEDŁOŻYŁ WCZORAJ MZH NA CZAS NIEOKREŚLONY

Wczoraj Miejski Zarząd Handlu w Krakowie udzielił 371 prolongat zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i wykonywanie czynności handlowych przez przedsiębiorców prywatnych. Dotychczas prolongat udzielano tylko na rok — obecnie przedłużono zezwolenia na czas nieokreślony, aż do odwołania. Zezwolenia obejmują sklepy spożywcze, z art. przemysłowymi, z konfekcją dziecięcą, i stragany.

Trzeba dodać, że od listopada do 13 grudnia MZH wydał przeszło 40 zezwoleń na prowadzenie nowych przedsiębiorstw.

Wypada podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Miejskiego Zarządu Handlu akcja prolongaty zezwoleń przebiegała tak sprawnie i szybko i została ukończona w terminie. (j)

Państwa Ameryki Łacińskiej zgłosiły wniosek w sprawie rozszerzenia składu Rady Bezpieczeństwa

Zdaniem poszczególnych delegacji przy ONZ rozszerzenie składu Rady Bezpieczeństwa stało się konieczne ze względu na wzrost liczby członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W trakcie debaty nad projektem rezolucji państw Ameryki Łacińskiej przemawiał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji David. Wypowiedział się on przeciwko temu projektowi, stwierdzając, iż nie bierze on pod uwagę przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa kryterium reprezentacji geograficznej.

Lepieszynska i Preobrazeński wystąpią w Krakowie

Występ ten organizuje dział estrady Krakowskiej Filharmonii w sali Teatru Młodego Widza 27. bm. o godz. 19.30.

Za obce waluty rzemieślnicy zaopatrują się w surowce i narzędzia pracy

W banku PKO zostały już dokonane pierwsze transakcje z rzemieślnikami, posiadającymi waluty obce. Transakcje te umożliwiły rzemieślnikom zaopatrzenie się w surowce potrzebne do wykonywania ich zawodu.

Np. duże zainteresowanie wzbudziła sprzedaż za waluty polistyrenu — tworzywa sztucznego służącego do produkcji różnych artykułów.

Wybór nowego premiera Japonii odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia

TOKIO 15. XII 56

Jak już podawaliśmy, premier japoński Hatojama zrezygnował w piątek z obowiązków przewodniczącego rządzącej partii liberalno-demokratycznej.

W środę przyszłego tygodnia Hatojama poda się do dymisji, ze stanowiska premiera Japonii.

W przyszły czwartek parlament Japonii wybierze nowego premiera japońskiego.

Na stanowisko to głównym kandydatem jest 72-letni Iszibashi. Pełnił on już funkcję ministra finansów w gabinecie Jozidy a w rządzie Hatojamy jest ministrem handlu i przemysłu.

Lennox-Boyd i Karamanlis rozpoczęli w Atenach rozmowy na temat rozwiązania problemu Cypru

SOFIA 15. XII. 1956

Jak donoszą z Aten brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd rozpoczął w piątek w stolicy Grecji z premierem Karamanlisem i pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych Tsatsosem rozmowy w sprawie propozycji W. Brytanii na temat rozwiązania problemu Cypru.

Za podstawę rozmów służy opracowany przez Lorda Radcliffe'a projekt konstytucji dla Cypru. Jak wiadomo konstytucja ta nie przewidywała całkowitej samodzielnosci wyspy, lecz jedynie własny samorząd.

Marszałek Żukow uczestniczyć będzie w uroczystościach Dnia Niepodległości Indii

DELHI 15. XII. 1956

W stolicy Indii zakomunikowano w piątek oficjalnie, że radziecki minister obrony marszałek Żukow przybędzie w styczniu przyszłego roku do Delhi, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji Dnia Niepodległości Indii. Dzień ten obchodzony jest 26 stycznia.

W Krakowie od zmroku do świtu

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych na ul. Lubicz samochód ciężarowy nr rej. A-5077-24 z Rzeszowa zderzył się z tramwajem nr 2. Wypadek spowodował uszkodzenie wozu tramwajowego oraz kilkudziesięciu minutową przerwę w ruchu. Ofiar w ludziach nie było.

Do przygotowanego wrzasku dla świt wpadła wczoraj w Krysnowie trzyletnia Maria Paluch doznając poparzeń drugiego stopnia. Dziecko — ofiarę lekkomyślności i nieuwagi rodziców przewieziono do szpitala.

I znów wczoraj lekarze Pogotowia musieli udzielić pomocy kilku osobnikom, którzy będąc w stanie nietrzeźwym wywołali bójkę, doznając przy tym lżejszych obrażeń. (wyr.)

50 tys. ton zboża otrzymała już Polska ze Związku Radzieckiego

Do kraju na podstawie porozumienia, zawartego pomiędzy delegacjami Polski i ZSRR w Moskwie w listopadzie br. — nadchodzą już pierwsze wielotonowe transporty zboża radzieckiego.

Mimo iż ustalone początkowo terminy przewidywały, że dostawy obejmujące łącznie milion 400 tys. ton zboża rozpoczyna się w styczniu, a zakończone zostaną w końcu czerwca przyszłego roku, Związek Radziecki na naszą prośbę przyspieszył transporty. Ma to wielkie znaczenie dla uzupełnienia naszych rezerw zbożowych, które z powodu źle przebiegających dostaw obowiązkowych, są w tym roku niewystarczające.

„Zachodnia Agencja Prasowa“ będzie reaktywowana

Na ostatnim walnym zebraniu Stow. Dziennikarzy Polskich zapadła uchwała reaktywowania Zachodniej Agencji Prasowej rozwiązanej w 1948 roku.

W związku z tym dn. 14 bm. w gmachu SDP w Warszawie odbyło się zebranie b. członków dziennikarskiej spółdzielni pracy ZAP. Zebraniu przewodniczył red. E. Osmańczyk.

Po referacie wprowadzającym red. E. Męclewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono: wystąpić o reaktywowanie dziennikarskiej spółdzielni pracy ZAP w Poznaniu, wszcząć starania o odzyskanie majątku ZAP, rozpocząć działalność wydawniczą i publicystyczną przez wznowienie wydawania biuletynu zachodniego.

Zebranie wyłoniło tymczasowy zarząd ZAP z red. E. Męclewskim na czele oraz komisję statutową.

Po reaktywowaniu ZAP zarząd zwoła walny zjazd członków w Poznaniu, który wytyczy dalszy zakres działalności spółdzielni. (w)

Dziś gościmy w Krakowie

...20-osobową grupę turystów z NRF oraz japońskiego profesora nauk fizycznych Koba. Przybywa on w naszym kraju na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk.

Według informacji Ministerstwa Handlu Zagranicznego, dotychczas nadeszło już ok. 50 tys. ton zboża, które przekazane zostało Polskim Zakładom Zbożowym.

Już wkrótce trzeba będzie w ciągu doby przeładować na stacjach granicznych z wagonów radzieckich na polskie około 7.500 ton zboża.

Dotychczas wszystkie transporty zboża nadchodzą do stacji granicznej w Żurawicy. Przeładunek odbywa się sprawnie, jednak w ciągu dnia można na tej stacji przeładować tylko 3 do 4 tys. ton zboża.

Dlatego też Ministerstwo Kolei postanowiło uruchomić dodatkową stację graniczną — Dorohusk, na której dotychczas nie dokonywano przeładunków towarów. Obecnie po ukończeniu budowy mostu z szerokim torem przez graniczną rzekę Bug, stacja ta zostanie przygotowana do przyjmowania radzieckich transportów zbożowych.

Przewiduje się, że w początkach stycznia przyszłego roku stacja Dorohusk rozpocznie pracę przeładunkową. Jej zdolność wyniesie w ciągu doby przeszło 4 tys. ton zboża.

Członkowie Izby Gmin wzywają rząd Edena by życzliwie potraktował sprawę kredytów długoterminowych dla Polski

LONDYN

168 członków brytyjskiej Izby Gmin z partii konserwatywnej, labourzystowskiej i liberalnej zwróciło się do rządu Wielkiej Brytanii z wnioskiem w sprawie stosunków ekonomicznych z Polską. Wnioskodawcy wzywają rząd angielski na czele którego stoi premier Eden, by życzliwie potraktował sprawę kredytów długoterminowych dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Członkowie Izby Gmin wzywają także rząd Edena, aby okazał Polsce pomoc w dziedzinie artykułów szerokiego użytku, jak również, by przyczynił się do rozszerzenia handlu Polski z Zachodem.



Uwaga! Ten pan na wozie to nie Mickiewicz. Pomnik Mickiewicza jest po prawej stronie. Wóz przywiozł na Rynek nową, niecierpliwie oczekiwaną partię cholenek.

11 państw arabskich członków ONZ żąda przeprowadzenia śledztwa w sprawie incydentu granicznego w pobliżu Kafr Kassem

Przedstawiciele 11 państw arabskich — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych — zwrócili się w piątek do sekretarza generalnego ONZ z żądaniem przeprowadzenia śledztwa w sprawie incydentu granicznego w pobliżu Kafr Kassem i złożenia sprawozdania z wyników tego śledztwa Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

W czasie tego incydentu, który miał miejsce 29 października br. 48 Arabów zostało zabitych przez izraelską straż graniczną.

Państwa arabskie domagają się również złożenia sprawozdania przez Hammarskjolda Zgromadzeniu Ogólnemu po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie: nacisku wywieranego przez Izrael na Arabów zamieszkałych w strefie Gazy, by emigrowali oni na Półwysp Synajski lub do Jordanii, stosowania przez wojska izraelskie przy wycofywaniu się z Półwyspu Synajskiego taktyki „spalonej ziemi”, nieprzechwycenia przez Izrael uchwały Zgromadzenia

Komisja rozbrojeniowa ONZ zbierze się 20 bm.

NOWY JORK 15. XII 56

Sekretariat generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikował 14 bm. wieczorem, że komisja rozbrojeniowa ONZ zbierze się w przyszły czwartek tj. 20 grudnia.

dzią bezstronnym swych utworów, a po drugie trzeba by to wszystko jeszcze raz przeczytać. Koledzy mi doradzali, żeby do wykonania tej selekcji użyć kogoś z chłonną, świeżą wyobraźnią i niezapartym gustem. Najlepiej jest zatrudnić w tym celu własną gospozię, piastunkę, czy inną pomoc domową względnie dozorczą domu.

Niestety od pół roku żona nie może sobie jakoś dobrać pomocy, nasz dozorca zaś jest emerytowanym profesorem łaciny w szkołach średnich i mczna by go raczej powołać do opiniowania tekstów Cezara czy Owidiusza. Ale nie moich.

Nie pozostało przeto nic innego jak zwrócić się do wytrawnego znawcy i smakosza satyry i humoru Jana Szela-ga. Szela-ga przysiadł faldów, mświ że przeczytał wszystkie moje przed i powojenne książki i wybrał z tego dwa duże tomy dla PIW-u. Ukazały się one pod wspólnym tytułem „SMIEJ SIĘ PAN Z TEGO”.

A teraz przed kilku dniami, zautawiając z przyjemnością, że „Czytelnik” wypuścił wznowienie „Heleny w stroju nie-dbałym”, czyli królewskich opowieści pana Piecyka.

Książka jest najmielszym prezentem na gwiazdkę. Przynajmniej dla autora.

Wiech.

Ogólnego NZ z początku listopada w sprawie bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich na linie oznaczone porozumieniem rozejmowym z kwietnia 1949 r.

Instrukcja ministra zdrowia w sprawie opieki religijnej nad chorymi przebywającymi w szpitalach i sanatoriach

Minister zdrowia wydał instrukcję w sprawie opieki religijnej nad chorymi przebywającymi w szpitalach i sanatoriach.

Instrukcja ta nowelizuje obowiązujące dotychczas przepisy w tej sprawie, wydane w 1950 r. W myśl tej instrukcji, dyrekcje szpitali i sanatoriów zobowiązane są zapewnić tym chorym którzy sobie tego życzą, zaspokojenie ich potrzeb religijnych. W tym celu wejdą oni w porozumienie z duchownymi, którzy pełnią funkcję kapelanów szpitalnych. Duchowni ci otrzymywać będą za pełnienie swych obowiązków wynagrodzenie z budżetu zakładu leczniczego.

Dyrekcje szpitali i sanatoriów — stwierdza instrukcja — powinny czuwać nad tym, aby kapelani przy odprawianiu obrzędów i wykonywaniu czynności religijnych nie napotykali na trudności. Również należy dbać o to, aby wykonywanie czynności religijnych nie naruszało zasad wolności sumienia i wyznania w stosunku do chorych innych wyznań lub bezwyznaniowych.

Powstała komisja rehabilitacyjna przy ZG ZZNP

14 bm. przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego powołano główną komisję rehabilitacyjną dla nauczycieli niesłusznie usuniętych w minionym okresie ze szkolnictwa.

Do udziału w pracach komisji, w skład której wchodzi działacze związkowy, zaproszeni zostaną również przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Telewizor „Duerer“ został już wyceniony

Wszelkich zainteresowanych mających się ukazać wkrótce w sprzedaży aparatów telewizyjnych marki „DUE-ERER” (NRD) zaciękaw z pewnością fakt, że w tych dniach państwowa komisja cen zatwierdziła już cenę na ten aparat.

„DUEERER” kosztować będzie 6 tys. złotych za gotówkę, zaś na raty — 6.900 zł. Telewizory te w porównaniu ze spotykanymi dotychczas w kraju posiadają nowoczesniejszą konstrukcję i większy ekran

Wiech Walery Wątróbka ma głos Wywiad

było jednak mimo wszystko trochę prawdy. Któż nie marzy o tem, żeby mieć lat 30—40, gdy ma ich... trochę więcej. Poza tym pracę piórem istotnie zacząłem w dzienniku, nie od ogłoszeń co prawda, ale od czegoś bardzo zbliżonego, mianowicie krótkich notatek reporterskich o powodzi na Saskiej Kępie i „choince” w Bratniaku.

Potem przypadek zdarzył, że jeden ze starszych kolegów redakcyjnych właśnie sprawozdawca z sądów grodzkich zapisał się nieco i przez pomyłkę zamiast w tramwaj na Żoliborz wsiadł do pociągu dążącego do Krakowa i tam już pozostał przenosząc się do tamtejszej prasy. A było to czasie, kiedy słynny z zakąsek Hucwela na krakowskim rynku stał u szczytu swojej wielkości.

Tytułem próby posłano mnie do Sadu Grodzkiego. Nadalem się. Tam to wśród podsądnych i świadków poznałem wspomnianego prototypu pana Piecyka, Walerego Wątróbki i sporej galerii innych.

Ich kunsztowne pełne świetnych metafor mowy w obro-

nie własnej lub zeznania składowe w charakterze świadków, żywcem przenosiłem na papier. Wydrukowane w gazecie zyskały sobie wkrótce dość licznych zwolenników. Jak się tego zebrało sporo ukazał się pierwszy ich wybór książkowy pod tytułem „ZNAKIEM TEGO”. Następnie już co rok, to prorok.

Jednym słowem przed wojną wyszło tych książek coś sześć. Po wojnie chyba ze dwanaście. Dokładnie nie wiem, bo dawno już nie liczyłem.

Z tematyką sądową zerwałem zresztą jeszcze przed wojną, puszczając bohaterów starych felietonów na szersze wody. Panowie Koralik Kit-wasiński, Moniek Rozenpik, Piecyk czy Wątróbka z małżonką panią Gienią i swięrem Piekutoszczakiem poczęli się wypowiadać we wszystkich kwestiach, które się pojawiały na łapczywie warszawskiego dnia.

Z ładnych paru tysięcy tych wypowiedzi zawartych w wy-czerpanych już zresztą dawniej książkach na rozkaz PIW-u miałem dokonać wyboru. Robota wcale niełatwa. Przede wszystkim autor nie jest se-

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że najmielszy podatek na gwiazdkę stanowi książka. Z okazji więc zbliżających się świąt postanowiłem zareklamować dzieło jakiegos najbliższego sercu autora. Po krótkim namyśle wybór mój padł na... Wiecha. Zaczniemy więc od krótkiego wywiadu z sobą samym.

Kiedyś odpowiadając na ankietowe pytania młodzieżowego organu prasowego napisałem:

— Dlaczego zostałem pisarzem?

Hm... żadna praca nie hańbi.

— Mój pierwszy debiut? Przypada na rok 1925. Był to krótki utwór wydrukowany w „Kurierze Warszawskim”. Zaczynał się od słów: „Pokoju przy rodzinie poszukuję od zaraz. Cichy, wypłacalny”. Zamieszczony był w ogłoszeniach drobnych.

— Mój największy sukces na polu pracy piórem? Właśnie po zamieszczeniu wspomnianego utworu dostałem świetny pokój z balkonem i śniadaniem.

Następne pytanie miłych młodzieńców brzmielo:

— Wasze najskrytsze marzenie?

— Być zetempowcem w wieku lat 20—30, no powiedzmy nawet 40 — odpowiedziałem.

W przytoczonych powyżej niepotocznych odpowiedziach,

Z Wielkiego Konkursu zespołów rozrywkowych i jazzowych „Echa” i Polskiego Radia



Z mnogości przeróżnych dziwnych trąb, saksofonów, bębnow i wibrafonu zdołałam odróżnić blaszane na długich tykach, muchomory, które ponoć noszą nazwę talerzy. Dlaczego tak jest — nie wiedziałam. Dopiero, gdy jeden z zespołów zaprezentował nam wielce powyginany i szczerbaty „talerz” — przypomniała mi się rodzinna... stolówka — i zrozumiałam...



W „Kwartecie Kameralnym” z Krakowa wystąpił również wibrafonista Stefan Słomka. Oto on... przy swoim ciekawym instrumencie...



Takie harmonijki (spójrzcie na zdjęcie) na jakich grali Józef Zółciak, Stanisław Bułka i Włodzisław Meżuk nie zawsze można zobaczyć i... usłyszeć.

...zaczęła się dziwna gra... — śpiewała w swej piosence solistka Rozrywkowego Zespołu Górniczego z Sieroszy. Słowa te były jedyną jakiegokolwiek usłyszeć z całej piosenki... Czy miało to służyć za motto do występów tego sympatycznego zespołu? nie wiem — to już osądzi Jury.



Eliminacje Wielkiego Konkursu instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozrywkowych mamy już po sobie... Już dziś — mimo, że konkurs „Echa Krakowa” i Polskiego Radia nie został jeszcze zakończony, a właściwie dopiero rozpoczęty — możemy się zastanawiać, czy spełnił on te społeczne cele i zadania, jakie nakreślił przed sobą organizatorzy.

Cel główny — to przede wszystkim zainteresowanie społeczeństwa — a w szczególności młodzieży — czynnym uprawianiem muzyki, „muzykowanie” w małych, dowolnie spośród siebie dobieranych zespołach — w wyraźnie sprzecywnym kierunku: jazz i muzyka rozrywkowa. Potężna siła atrakcyjności, z jaką jazz oddziałuje na swych sympatyków — bardzo licznych w społeczeństwie, zwłaszcza

Tu zdania nie były podzielone

„Nie mam pojęcia o jazzie, ale to wszystko okropnie mi się podobało”, — mówił jeden z „kociaków”, z wypiekami na twarzy opuszczając studio po ostatnich eliminacjach. „Naprawdę nie wiem, który zespół był... najsympatyczniejszy. Dobrze, że nie byłam w Jury...”

My jesteśmy tego samego zdania...

wśród młodego pokolenia — w walce naszej o szerokie krzewienie kultury muzycznej jest zbyt cennym sprzymierzeńcem, abyśmy mieli z niego zrezygnować. Pod jednym wszelako warunkiem: aby jazz ten był muzyką dobrą, nie przeradzającą się w nieudolny i bezmyślny wykonawstwo w dźwiękowy chaos i bełkot, wypaczający pojęcia o muzyce i jazzie — i wyrządzający słuchaczom więcej szkody, niż pożytku.

Walce więc o to, co nazwa-

libyśmy „kulturą jazzu”: dążeniu do wyszukiwania i wyróżniania dobrego wykonawstwa jazzowego — nawet w formie załączkowej, niezbyt może jeszcze udanej, ale w każdym razie wykazującej zaчатки zdrowego podchodzenia do „jazzowania” i sumienności w wykonawstwie — służyć miał konkurs „Echa Krakowa” i Polskiego Radia — i realizacja tego celu nie trudna była do zaobserwowania już podczas początkowych, wstępnych przesłuchań eliminacyjnych.



Jak widzimy ze zdjęcia, Jury słucha zespołów wcale nie w „grobowym” lecz w... jazzowym nastroju... Siedzą od lewej pp.: Jerzy Skarżyński, red. Jerzy Parzyński, mgr Stanisław Harasch, dyr. Tadeusz Dobrzański, red. Maria Kwiatkowska, mgr Tadeusz Wysocki i prof. Anatol Zarubin.

Skład Jury

W skład Jury Wielkiego Konkursu instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozrywkowych organizowanego przez „Echa Krakowa” i Polskie Radio weszli przedstawiciele świata muzycznego, kompozytorzy, muzykolodzy oraz specjaliści z dziedziny jazzu. Jury to posiada skład następujący:

Przewodniczący Jury — dyr. mgr Tadeusz Dobrzański,
Sekretarz Jury — red. mgr Jerzy Parzyński,
Członkowie Jury:
— red. mgr Marian Eile,
— mgr Stanisław Harasch,
— prof. Stanisław Gajdeczka,
— Jerzy Kaszycki,
— Jerzy Skarżyński,
— Władysław Szpilman,
— mgr Tadeusz Wysocki,
— Anatol Zarubin
oraz członkowie Jury z ramienia redakcji „Echa”:
— red. mgr Teresa Stanisławska
— red. mgr Maria Kwiatkowska

To nie karnawał

— Czyżby w Krakowie rozpoczął się już karnawał? — mówili pasażerowie czekający na Dworcu Głównym w Krakowie. Zdziwienie ich wynikało z tego, że w godzinach popołudniowych (zwłaszcza w piątek) raz po raz przechodzili młodzi ludzie z instrumentami muzycznymi. Niektórzy tylko domyślali się, że to zespoły ze Śląska, Katowic, Tarnowskich Gór, Żywca i innych miast, biorące udział w Wielkim Konkursie zorganizowanym przez redakcję „Echa Krakowa” i Polskie Radio.

Organy kinowe

„Szafa gra — deski się ruszają” — a zza desek wydobywają się głosy... owiec, baranów, trąbek samochodowych, dzwonek elektrycznych, sarkastyczny śmiech zgorzkniałych pesymistów, słowicze trele i jazgot silnika! W całości to organy kinowe — zdolne do odtwarzania poza wspaniałą muzyką, najrozmaitszych trzasków

Jazz i... kociaki

Wiadomo, jeśli jazz to i... kociaki. A było ich kilka. Niektórzy twierdzą, że „najgroźniejszym” (kociakiem) była zwłaszcza ta wysoka blondynka, z mocno wyciętym dekoltem. W studio nie można było tańczyć, ale ona ponoć tańczyła... na krzeselku. Dobrze zorientowani dodają, że temperament jej uwidocznił się zwłaszcza wtenczas gdy grał zespół Drążka.

A inne cele? Wyszukiwanie „w terenie” uzdolnionych instrumentalistów — niejednokrotnie samouków — tak zrzeszonych w zespołach, jak i solistów — zaopiekowanie się nimi i przyszłe wykorzystanie ich kwalifikacji na estradach i przed mikrofonem radiowym.

Podobne słowa — jako podobne cele odzwierciedlające — odnoszą się tu i do tej drugiej dziedziny muzyki, którą obejmowaliśmy naszym konkursem: muzyki rozrywkowej. I ta muzyka — jako tzw. lekki jej gatunek, łatwo trafiający do słuchacza, ma dużą rolę do spełnienia, jeśli chodzi o szersze zainteresowanie społeczeństwa pięknem „sztuki dźwięków”. A muzyki rozrywkowej — zwłaszcza zespołów rozrywkowych — jest u nas o wiele za mało. I tu „wydobycie na wierzch” zespołów już „śniejących”, zachęcenie do tworzenia nowych — a następnie wyróżnienie konkursowe ich pracy i dotychczasowych osiągnięć artystycznych stało się jednym z dalszych ważkich celów naszego konkursu.

Które zespoły — i którzy soliści wysunęli się na czoło w konkursowych szrankach i zdobyli tytuły laureatów — o tym dowiedziemy się na finale naszego konkursu. Finał ten przewidziany jest na pierwszą noc stycznia. Dzielący nas od finału okres wykorzystać powinni nasi finaliści — tak zespoły, jak i instrumentalni soliści — na sumienne i rzetelne przygotowanie się do koronujących konkurs końcowych występów. Piony tych przygotowań ukażą się nam na finałowej estradzie.

A zatem — wszystkim naszym finalistom życzymy powodzenia — i sukcesów, tak artystycznych, jak konkursowych!

Inaczej niż u kolejarzy

W kolejnictwie zielone światło oznacza drogę wolną a czerwone stop! U radiowców — inaczej. Gdy zapala się światło czerwone, to znaczy że droga wolna — można nagrywać...

O tym fakcie przekonali się nie tylko biorący udział w konkursie jazzowym lecz także słuchacze. Ileż w dużym studio zapaliła się lampka czerwona, zespół zaczynał grać a magnetofon na taśmie ściśle rejestrował każdy dźwięk...

Na szczęście w konkursie jazzowym nie brał udziału żaden zespół złożony z kolejarzy, bo wtenczas z lampkami byłoby naprawdę kłopot...



Saksofoniści z zespołu „Błękitnych”, jak widzimy, grają w wielkim napięciu. Nic w tym dziwnego, przecież słuchają Jury i... publiczność.

„Miękkie” serce czy wrażliwe ucho?

— Strasznie żal mi tych sędziów — białała szeptem jakaś niewiasta — W takim hałasie pracować...

Te wyrazy współczucia były o tyle nieuzasadnione, że jurorzy mieli do wyboru, albo przysłuchiwać się grze zespołów na sali, albo w tzw. „reżyserce”, gdzie za ogromną podwójną szybą dźwięki dochodziły tylko przez głośnik, który posiadał specjalne urządzenie do... ściszenia.

Do 5-ciu razy...

„Do trzech razy sztuka” — mówi się zazwyczaj. Gdy naliczyłam trzy bębny, które po jednym wynosił zza kotary perkusista zespołu „Kolorowy Jazz”, myślałam, że na tym koniec. Innego jednakże zdania był ten sympatyczny młodzieniec — i obróciwszy dwa razy tam i z powrotem — hojnie obdzielił nas jeszcze dwoma, mniejszymi nieco bębenkami...

Nagrody... nagrody

Na laureatów Wielkiego Konkursu instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozrywkowych czekają cenne nagrody, ufundowane przez organizatorów Konkursu — „Echa Krakowa” i Polskie Radio — a to:

— magnetofon importowany marki „Tonko” z zapasem taśmy magnetofonowej (1000 m),
— magnetofon importowany marki „Tonko”,
— radioodbiornik „Tesla”,
— radioodbiornik „Stolica”,
— adapter,
— dwa radioodbiorniki marki „Pionier”,
— teczka skórzana
oraz
— liczne nagrody specjalne i nagrody pocieszenia.

Wyniki przesłuchań eliminacyjnych

Jury Konkursu po przesłuchaniu wszystkich zgłoszonych do Konkursu zespołów oraz solistów instrumentalnych zakwalifikowało do finału następujące zespoły oraz soliści:

ZESPÓŁY JAZZOWE:

— „Kwartet Kameralny” (Kraków), kier. zespołu Janusz Musiał,
— „Kolorowy Jazz” (Nowa Huta), kier. zespołu Józef Krzeczek,
— „Stomp-B” (Kraków), kier. zespołu Jerzy Borowiec,
— zespół „Drążka-Kalwińskiego” (Kraków), pod kier. Stanisława Kalwińskiego,
— „Medium” (Katowice), kier. zespołu Czesław Duda,
— zespół MPRB Katowice, pod kier. Przemysława Brycha,

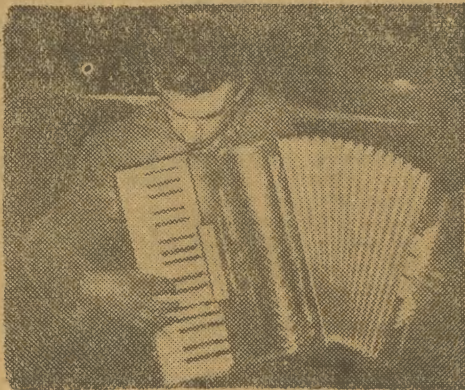
ZESPÓŁY ROZRYWKOWE:

— trio harmonijk ustnych „Elektro” (Kraków), kier. zespołu Józef Zółciak,
— zespół Gercharda Żyłki z Tarnowskich Gór,
— zespół Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej z Krakowa,

SOLIŚCI:

— Andrzej Siudecki z Żywca (fortepian),
— Czesław Łukowiec z Katowic (fortepian),
— Przemysław Brych z Katowic (fortepian).

Publiczny finał Konkursu odbędzie się z początkiem stycznia przyszłego roku.



Andrzej Siegmund, akordonista Zespołu Rytmicznego z Klubu Górniczego w Sieroszy.

Pewien stary kawaler

„Bardzo lubię jazz, ale mogę żyć bez” — zwykły mówi pewien stary kawaler. Publiczność zgromadzona w studio w czasie eliminacji naszego konkursu jazzowego — to ludzie młodzi. Z pewnością oni nie mogliby żyć bez jazzu. Świadczyły o tym uśmiechnięte twarze, pionące oczy i nogi przytupujące do taktu.

Za chwilę Czesław Brodzicki z zespołu „Melodia” odłoży kontrabas i zacznie „grzechotać na marakasach” czyli kulach rumbowych...

Fot: J. Rumianowski

A więc nie mamy ani Suez ani nafiy — stwierdzili z goryczą Anglicy

Brak produktów naftowych na rynkach Europy zachodniej stał się sygnałem ostrzegawczym dla spekulantów. Już z końcem listopada żądano we Francji ok. 150 franków za litr benzyny dostarczonej „prywatnie”. Na skutek trudności w dostawie surowców i paliwa wiele francuskich i angielskich zakładów przemysłowych musi znacznie ograniczyć produkcję.

Suez... Życiodajna arteria — jak nazywają go Anglicy. 77 milionów ton ropy naftowej przepłynęło na jego wodach w roku bieżącym — do czasu zablokowania. A dziś w obliczu kryzysu angielskie przydziały benzyny dla posiadaczy prywatnych aut i motocykli spadły do poziomu ilości przyznawanych w czasie ostatniej wojny. (db)

Co martwi naszych Czytelników

Kto ma ponosić koszty?

Do redakcji napływa coraz więcej listów od osób, które otrzymały mieszkania w lokalach pobiurowych. Nowi lokatorzy otrzymują pokoje bez liczników elektrycznych, gazu, wody i bez pieców kuchennych, trzeba więc przeprowadzić nieodwzajemnione adaptacje, aby móc egzystować w takim mieszkaniu. I teraz występuje poważna sprawa: kto powinien ponosić koszty tych robót?

Jeżeli dom podlega Zarządowi Budynków Mieszkaniowych, instytucja ta powinna

się tym zająć, jak to już dawaliśmy w nr 225 „Echa”, lecz jeżeli dom należy do prywatnego właściciela, sprawa wygląda gorzej. Oczywiście może właściciel wystąpić do FGM z prośbą o przyznanie odpowiednich sum, ale wiemy, że Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania na remonty w mieście. Wobec tego podanie będzie załatwiane w kolejności zgłoszenia. A tymczasem lokatorzy pozostają na długie miesiące bez gazu, wody i innych niezbędnych urządzeń.

Dlatego też sprawą tą powinno zająć się niezwłocznie Prezydium MRN. Należy albo ustalić, aby instytucja, która opuszcza lokale w prywatnych kamienicach przeprowadzała w nich niezbędne adaptacje albo też uczynić to powinna instytucja, której pracownik otrzymał mieszkanie w lokalu pobiurowym.

W jednym i drugim wypad-

ku na ten cel powinny być użyte fundusze socjalne. Sądziemy, że obowiązek ponoszenia w tym wypadku kosztów powinien spadać na instytucję opuszczającą lokal, chociażby dlatego, iż kiedyś wprowadzając się do niego zadaptowała go na biuro, teraz więc opuszczając go powinna oddać w stanie nadającym się znowu na mieszkanie. Wątpliwość może powstać jedynie w wypadku, gdy przebudowy prywatnych mieszkań na biura dokonała inna instytucja, która następnie wyprowadziła się, przekazując je innemu urzędowi czy przedsiębiorstwu. Te właśnie wątpliwości powinno rozstrzygnąć Prezydium MRN.

Sądziemy, iż Prezydium MRN szybko ureguluje te sprawy wydając odpowiednie zarządzenie, gdyż coraz więcej osób wprowadza się do lokali pobiurowych i potrzeba takiego zarządzenia dyktuje w tej chwili życie. (Ol)

Mieszkańcy słonecznej Abenii zarobili pieniądze akopując w ziemi, gdyż z powodu gorąca nie noszą pończoch. A więc nie znają tej podstawowej „skarbonki” większości Polaków. Czasem pończochę zastępuje szuflada, kiedy indziej znów „kasa ogniotrwała” wśród bielizny w szafie, wszystko — tylko nie książeczka PKO.

A składanie nawet drobnych kwot w kasach oszczędności, obok wielu innych zalet jak zabezpieczenie od złodziei, ognia itd., stanowi ceną po-

moc dla państwa. Znany wszystkim instytucje „chwilówek” i bardzo ją sobie chwylimy. Wkłady oszczędnościowe obywateli — to oczywiście w odpowiednio większej skali taka państwowa „chwilówka”, gdyż pieniądze leżące w kasach państwo obraca i może zużyć je na różne inwestycje, nie naruszając rezerw bankowych.

Nie znaczy to bynajmniej, że kiedy ktoś zgłosi się do kasy po swoje oszczędności dowie się, że „otrzyma za kilka dni, bo państwo właśnie ma pilne wypłaty”. Taka sytuacja oczywiście nie może zaistnieć.

Każdy z nas chce jakoś pomóc państwu, a mając nawet najdrobniejsze wkłady na książeczce, staje się to już rzecz realna. Jeżeli 4 miliony obywateli złożą tylko po 10 zł otrzymamy w sumie 40 mln.

Jeżeli wkłady są większe wzrasta proporcjonalnie ich suma. Jak uzyskać większe wkłady? Jest i na to sposób. Nie mówiąc już o pieniądzu odkładanym na jakieś poważniejsze wydatki, kwota przeznaczona na tzw. życie w drugiej połowie miesiąca świetnie i planowo dla budżetu rodziny przechowa się na książeczce PKO. Pieniądze te przez ten czas mogą dużo pomóc państwu.

Dlatego składaj, Obywatelu, pieniądze na książeczkach! Nigdy nie możesz być pewny, czy Twoje 200 zł, które u Ciebie leżałyby bezużytecznie nie pomogą np. w szybszym doprowadzeniu gazu do mieszkania, które właśnie masz otrzymać. (bz)

40 milionów — to caloroczny budżet resortu zdrowia w naszym województwie.



Angielski okręt „Pollux” — podzielił los kilkudziesięciu innych jednostek leżących dziś na dnie Kanalu.

Z teatru

Bohater dobrze nam znajomy

Bohater noweli Tomasza Manna „Pajak” — wrażliwy refleksjonista — doświadcza na sobie samą tę prawdę, że świat zewnętrzny przyjmuje człowieka nie takim, jakim człowiek jest, ale takim, za jakiego się podaje. (O ile wolno mi w tak wulgarny sposób starać się przypomnieć to genialne opowiadanie.) Coś z tego zagadnienia znajdujemy w „Bohaterze naszych czasów” SYNGE'a, choć na podstawie jego tekstu można by równie dobrze udowodnić, że bywa także przeciwnie, mianowicie, że człowiek staje się takim, jakim chce go widzieć. Prawdopodobnie zdarza się tak i tak i byłoby okropne, gdyby istniała jedna niewzruszona prawda o człowieku, dająca się określić jak przepis w „Monitorze”. Zmierzam jednak do stwierdzenia, że sprawa człowieka wobec świata zewnętrznego jest właściwym bohaterem tej sztuki (czy też przedstawienia?), a stwierdzenie powyższe, które daje, wydaje mi się, najbardziej podobne do syntezy myśli, jakie spotykają widza, świadczy o kalibrze utworu (przedstawienia?) parającego się jednym z największych pytań sztuki wszystkich czasów. Ilość wariantów i rekwizytów histo-

Sławomir Mrozek

ryczno-społeczno-obywatelopsychologicznie i jakich jeszcze kto chce — tego pytania oraz prób odpowiedzi na nie — jest prawdopodobnie, na szczęście, nieograniczona.

Przedstawienie daje wdzięczność za to widzowi myśli, kolor i poezję. Zdaje sobie sprawę, że zestaw tych rzeczowników może nie dla czytelnika nie znaczący, niemniej jednak wierzę raczej w opis impresji, niż w nieomyślną analizę, tzw. naukowej — kiedy mowa o sztuce. Spróbuję zacząć od rzeczownika najmniej nadającego się do określenia, od poezji. Co to może znaczyć: poezja przedstawienia teatralnego? Może to po prostu znaczy: dobre przedstawienie? Bo nie pamiętam żadnego teatru wysokiej klasy, którego bym nie opuszczał z tą drażniącą i przyjemną jednocześnie mieszanką tęsknoty, niewiadomości, poczucia przestrzeni, czasu i kształtu, słowem, z gwałtownie rozbudzoną wrażliwością i chłonnością tego zaskakującego faktu, że istnieje.

Teatr Ludowy jest takim domem, z którego wychodzi się innym, niż się weszło. Stworzywszy własny świat, własną wyobraźnię, narzuca ją przybyszowi, uczy go swoich praw i wprowadza nader umiejętnie i władczo. W języku urzędowym nazywa się to własnym stylem.

Teraz już nie mogę sobie wyobrazić, jak ta piekielnie żywotna, szeroka i drapieżna fantazja irlandzka mogłaby się zmieścić w „normalnym”, czterociennym teatrze. Zresztą jest ona dodatkową rewelacją, wiele fragmentów, choć mówionych prozą, posiada siłę skojarzeń, polot, zaskakujący humor, obrazowość i gwałtowność, godne niejednego dzieła poetyckiego. Cała ta sztuka, zagrana „normalnie”, bez konsekwentnej umowności, koncepcji, byłaby prawdopodobnie nie do zniesienia. Wystarczy powiedzieć, że zdanie: „Zabiłem swojego ojca” jest osią akcji i odmienia się wielką ilością razy, przechodzi różne trawestacje w rodzaju: „Ciachnęłam go szpadelkiem”, „rozłupałam go aż po pepkę” itd. I również wystarczy chyba powiedzieć, że tak, jak ją wystawił Teatr Ludowy, przy wszystkich swoich pułapkach i trudnościach składa się na świetne przedstawienie.

Świadomej i konsekwentnej reżyserii wymknęła się jedynie

postać starego Mahnona, która gatunkowo niezbyt ściśle przystaje do całości. Jest to raczej postać solidnego starca, jakiego w wielu odmianach znamy ze starej konwencji teatru mieszczańskiego, nie pozwala ona wierzyć, że to właśnie ten Mac Mahon, który stojąc przed domem, pijany i nagi, przy świetle księżyca rzucał gnojem w gwiazdy i uragał im. Co do roli tytułowej, to nie wdając się w pochwały, trzeba tylko uprzedzić sobie, czego jej wykonawca uniknął. — A więc uniknął ceny, którą płaci się zwykle za tak daleko posuniętą i trudną (kojarzenie pyszałkowatości i tchórzostwa, nieśmiałości i zuchwalstwa, łagodności i okrucieństwa) charakterystyczność, przerysowania i wulgarności. Dokonał rzeczy trudnej, uzyskał dla postaci charakterystycznej walor, który zwykle przypisywany bywa amantom i bohaterom klasycznym. Bez pomocy owych, coraz trudniejszych do zniesienia we współczesnym teatrze, tradycyjnych sposobów i atrybutów typu amanta, a właściwie wbrew nim.

Postać Filipa Cullena o sztywnym karku i różnego koloru nogawkach, wykonująca proste, rytmiczne ćwiczenia w finale sztuki, mistycznie przeobrażając wyraz jego węglastej brutalności długo zostanie mi w pamięci. Jak również Małgorzata Flaherty, zwana Pageen Mike. Tu by warto napisać rozprawkę o tym, jak znów rozrygnąca z klasycznych sposobów na „piękność”, a nawet świadoma sceniczna deformacja twarzy heroiny bynajmniej nie czyni ją mniej interesującą, a przeciwnie, stwarza nowe metody atrakcji, niedostępne bohaterkom o rozpuszczonych włosach i słodkim spojrzeniu.

Zasięg za rezultat całości przedstawienia mogą sobie śmiało przypisać wszyscy jego wykonawcy i twórcy.

Teatr Ludowy Nowa Huta — „Bohater naszych czasów” — John Millington Synge.

Przekład: Maria Lewicka i Jerzy Zegalski.

Scenografia: Józef Szajna.

Wykonawcy: (Kolejność według programu) Tadeusz Jurasz, Ferdynand Sarnowski, Franciszek Buratowski, Anna Gołębowska, Ferdynand Matysik, Henryka Jędrzejewska, Witold Pyrkosz, Ryszard Kotas, Anna Michałowska, Maria Gdowska, Alina Zubrowna, Adela Zgrzybłowska, Jan Brzeziński, Lech Komarnicki, Tadeusz Szaniecki, Andrzej Ziębiński.

PLANOWANIE GRY W BEZ ATU

Powodzenie rozgrywek zależy w głównej mierze od właściwie powziętego planu gry. Dla każdej rozgrywki należy ułożyć inny plan i to w zależności od składu, przebiegu licytacji, kalkulacji itp. Istnieje jednak szereg wspólnych elementów dla wszystkich rozgrywek w bez atu. Te właśnie zasady zamierzamy omówić.

Pierwszą czynnością rozgrywającego jest ustalenie ilości pewnych lew wygrujących „z góry”. Po tym najprostszym obliczeniu wie on od razu ile lew należy wyrobić aby wygrać grę.

Z wyrobieniem własnych lew łączy się sprawa tempa. Tempo jest to prawo do wyjścia — jest to jednostka miary „czasu brydżowego”. Aby wyrobić jakiś kolor musimy oddać pewną ilość temp — tak samo, aby uniemożliwić wyrobienie koloru przeciwnikom musimy posiadać w ich kolorze odpowiednią ilość zatrzymanych tzn. oni muszą nam oddać pewną ilość temp.

Plan gry bezatutowej to przede wszystkim przeliczenie temp. Wiemy ile lew musimy wyrobić i łatwo możemy obliczyć ile temp oddać musimy przeciwnikom. Jeżeli teraz przeanalizujemy pierwsze wyjście i obliczymy ilość zatrzymanych w kolorze, który chcemy wyrobić obrońcy to łatwo nam będzie ustalić czy wygranie gry jest możliwe czy nie.

Pomocą będzie tu Pomoce X+1 E. Culbertsona. Mówi ono, że potrzebujemy X+1 zatrzymanych w kolorze przeciwników, jeżeli oni są na wyjściu, a X zatrzymanych jeżeli sami wychodzimy. Za X uważa-



redaguje: Bogumił Selfert

zamy ilość temp jakie oddać musimy przeciwnikom przy wyrobieniu własnego koloru. Np. przeciwnicy wyszli w ♠. W tym kolorze mamy asa i króla. Oprócz tego posiadamy ♠KDW108. Pytanie brzmi. Czy możemy wyrobić kier? — Tak. X=1 t.zn. musimy oddać 1 tempo aby wyrobić kier (asa kier) X+1=2 t.zn. powinniśmy mieć 2 zatrzymania w ♠. As i król są właśnie tymi zatrzymaniami i możemy mieć pewność, że najpierw wyrobimy ♥ zanim obrońcy zdążą wyrobić ♣. Gdybyśmy np. mieli ♥DW108 to nie można by rozgrywać tego koloru i należałoby szukać innych możliwości wygrania gry. Podaliśmy bardzo prosty przykład obliczenia temp — nie zawsze jednak tak łatwo jest to obliczenie wykonać.

Obliczenie temp łączymy potem z faktycznym składem ręki i działką i przeprowadzamy odpowiednią rozgrywkę. Spróbujmy wykonać to na poniższym przykładzie:

♠W85 ♠AD6
♥832 N ♥KW7
♦AD9732 W E ♦W104
♠W S ♠AK53
„W” rozgrywa 3BA. Pierwsze wyjście „S” zostało zrobione w ♥6. W czasie licytacji „S” zgłosił ♥. Po pierwszym wyjściu i dołożeniu z działki („W”) plotki — „N” zabił damą. Jak rozegrać tę grę?

Układamy plan gry; mamy 5 pewnych lew — dwie ♠ i po jednej w pozostałych kolorach. Brakuje nam 4 lew,

które musimy wyrobić. Oczywiście musimy wyrobić ♠ — nawet jak oddamy 1 lew to będziemy pozostałe 4 plotki co wystarczy nam do wygrania gry. Potrzebujemy więc X+1 t.zn. 2 zatrzymania w ♥. Jedno mamy od razu, bo możemy zabić ♥D królem — ale drugie będziemy mieli tylko wówczas gdy na wyjściu będzie „S”. Tymczasem ♦K może być u „N”, a jego zagranie w ♥ jest dla nas śmiertelne. Co robimy?

Sprawa jest prosta — nie bijemy ♥D królem. Dopiero następnego zagraniem w ten kolor bijemy honorem. Jeżeli „N” po wejściu ♦K będzie miał jeszcze jedną blokę ♥ to nie nam nie zrobi, bo wtedy „S” będzie miał tylko 4-kartowe kier — gdyby jednak „S” miał 5 kierów, to „N” nie będzie już mógł w nie zagrać. W ten prosty sposób wyrwaliśmy obrońcom jedno tempo i grę na pewno wygramy, chyba że „N” ma czwartego króla i przetrnie nam komunikację ze stołem. Na to już niestety nie ma rady. Brydż dlatego jest ciekawy, że nie wszystko można przewidzieć.

Obliczenie temp pomaga nam w wyborze między dwoma kolorami do wyrobienia ale o tym pomówimy już w następnym odcinku za dwa tygodnie.

NOVA LIGA BRYDŻOWA

Jak nam donoszą z najbliższych dniach rozpoczyna swoje rozgrywki, czwarta z kolei w Polsce, TARNOW-

SKA LIGA BRYDŻOWA. Składa się ona z 18 drużyn podzielonych na 3 grupy. Po dwie drużyny z każdej grupy tworzyć będą finał, z którego wyłoni się mistrz Tarnowa.

Zakończenie rozgrywek przewiduje się na koniec marca. Uczestnicy zebrania organizacyjnego przypuszczają, że drużyna tarnowska odegra poważną rolę w przyszłych mistrzostwach Polski. Życzymy nowej lidze pomyślnych rozgrywek.

PROBLEM Nr 19

♠ W52
♥ DW1082
♦ AD6
♣ K6
— N ♦ D10976
♠ 5 N ♦ A9742
♥ K87542 W E ♦ 10
♣ A109832 S ♣ D4

♠ AK843
♥ K6
♦ W93
♣ W75

„S” gra bez atu 1 wygrywa 10 lew przy każdej obronie. „W” wychodzi ♠10. Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem redakcji z dopiskiem ROBEREK w terminie do 7 dni. Losujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE

PROBLEMU Nr 18

„N” bije ♠A i gra ♠8 impasując króla. Jeżeli „E” przepuści to „S” zrzuci ♠8 i powtórnie impasuje grając ze stołu siódmką. Następnie „S” odciąga atu aż do ostatniego, na które „W” musi zrzucić jedną ze swoich czynnych kart (♦D ♥KW10 ♦D107). W zależności od tej zrzutki wyrabia się odpowiednią lewę którą powtórnie eliminuje się „W”.

NAGRODY wylosowała: li: Glazor Tadeusz, Andryski K., Kozłowski J., Bronikowski J., Nowacki J., Król F., Michalak B., Kozietulski O., Leśniak S., — wszyscy z Krakowa.



Jan Stręcek, Kraków (2532). Interwjujemy.

Czytelnik, Kraków. Rolę sędziego w filmie „Proces przeciwko miastu” i rolę fotografa w filmie „Mąż dla Anny Zaccaro” gra ten sam aktor włoski — Amadeo Nazzari. (2691)

P. Szywała, Kraków, ul. Lłmowski 4. Prosimy uprzejmie o osobiste zgłoszenie się do naszej redakcji — Dział Łączności z Czytelnikami — ul. Wiślna 2/22 w dniach porad prawnych tj. we środę lub w piątek w godz. 10,00—11,00. (2519)

Błażej Buchwak, Kraków (2493). Sprawę Pańską może załatwić Powiatowy Zarząd Łączności — Kraków, ul. Wielopole 2.

S. Szpuner, Kraków (2546). Interwjujemy.

Franciszek Dziewiński, Kraków (2465, 2551, 2553/bk). Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji, gdyż bez osobistego porozumienia się z Panem nadesłanych nam materiałów nie wykorzystamy.

Sobota Niedziela
15 grudnia 16
Waleriana, Euzebiusza

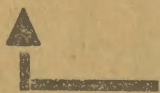
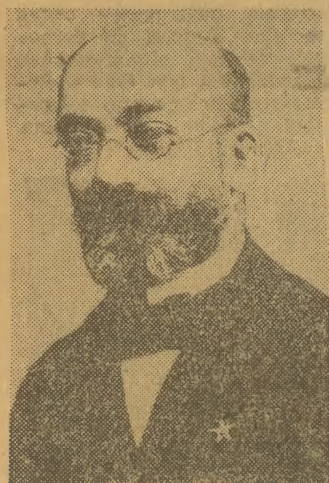
Idąc ulicami KRAKOWA

333-33 działo

W dniu 13 bm. wieczorem o godz. 22.10 w pobliżu postoju taksówek na Rynku Głównym miała miejsce pijacka awantura. Zaalarmowane (z automatu telefonicznego koło Orbisu) Pogotowie Milicyjne zjawilo się w ciągu niecałych dwóch minut! Brawo! (eo)

Hej koleda, koleda

Melodie naszych koled i pastorałek budzą zachwyt w kraju i za granicą. — Dobrze się stało zatem, że w wityrach „Księgarni muzycznej” ukazały się świeżo wydane, dwa zbiorki koled na fortepian lub akordeon. Chyba więc nasi, chodzący po domach z tradycyjną „gwiazdą” chłopcy-kolednicy, poświęcą nieco przy czymś akompaniamentem, aby nie fałszować pięknych melodii tak przeraźliwie jak to bywało w ostatnich latach! (ir)



Sluchacze wieczorowych studiów AGH i Politechniki domagają się zmian w programie i otoczenia ich większą opieką

Mieć obowiązki zawodowe, rodzinne i jeszcze studio- wać — to nie takie proste. Tylko ludzie o silnej woli i wytrzymałości potrafią godzić jedno z drugim. Dla tych osób należy mieć wiele uznania za ich trud. Ale samo uznanie nie wystarczy. Trzeba im pomagać i ułatwiać wykonywanie wszystkich zajęć.

Właśnie na czwartkowej naradzie, sluchacze studiów wieczorowych wszystkich wydziałów AGH i Politechniki mówili o swoich trudnościach, związanych ze zwiększeniem

wymagań tak uczelni jak i zakładu pracy. Dyskusja koncentrowała się głównie wokół programu studiów, przedłużenia urlopów oraz przyznania sluchaczom przywilejów przez wydanie takich legitymacji jakiego posiadają studenci „dzien- ni”.

Uczestnicy studiów wieczorowych mają poważne zastrzeżenia co do poziomu niektórych wykładów. Również materiał powinien być przystosowany do warunków uczelni wieczorowej, tym bardziej, że sluchacze posiadają za sobą niejednokrotnie wiele lat praktyki zawodowej.

Na niektórych wydziałach utrzymuje się niestanny zwyczaj przymusu uczestniczenia w wykładach, co dla sluchaczy, znających dobrze dany przedmiot z praktyki, jest stratą czasu. Język rosyjski uznano za potrzebny, ale podreczniki powinny być dostosowane do tematyki studiów. Studenci AGH domagali się, by wzorem Politechniki wyeliminować z programu przedmiot ekonomii politycznej, a w jej miejsce wprowadzić ekonomię społeczną.

Urlopy i zwolnienia z pracy — to oddzielny temat. Jak wiadomo, uchwała Rady Ministrów zapewniła sluchaczom wieczorowych studiów 14 godzin tygodniowo wolnych od pracy w zakładzie. Praktyka jednak wykazała, że kierownicy wielu zakładów skracają ten czas do 2, 3 godzin. Rezultat jest taki, że niewypoczęci i nieprzygotowani studenci idą z pracy wprost na wykłady. Nie można się dziwić, że na ostatnich godzinach zaspalają, że wielu z nich z wyzerpania.

Recital M. Rostropowicza

Jak już podawaliśmy, wystąpi w Krakowie znany wio- lonczelista radziecki — Mści- sław Rostropowicz.

Artysta brał udział w niejednym konkursie, zdobywając zawsze pierwsze miejsce. Wiele znanych kompozytorów jak np. Glier, Miaskowski i Prokofiew dedykowało mu swoje utwory. Prasa całego świata m. in. Stanów Zjednoczonych, Włoch, Austrii, Danii wypowiada się o nim jako o jednym z czołowych wio- lonczelistów.

Rostropowicz da w naszym mieście recital 18 bm. w sali Państwowej Filharmonii. Akompaniuje — Aleksander Diedo uchin.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA

M-7-3698

choruje. Szusne byłoby też by studentom pracującym przed- dłużać urlop o dwa tygodnie. Wówczas mieliby możliwość lep- szego wypoczynku.

Dalszym dowodem braku o- pieki zakładów, które same wysunęły najlepszych praco- wników na studia wieczorowe, jest fakt zwalniania ich z pra- cy, względnie przenoszenia na gorzej płatne stanowiska.

W związku z powyższym, wśród wielu wniosków wysu- niętych na naradzie umie- szczono postulat: zwiększenia opieki i otoczenia ochroną stu- dentów pracujących przez Mi- nisterstwo Szkolnictwa Wyż- szego, władze uczelni, kierow- nictwa zakładów pracy i rady robotnicze oraz przez Zrzesze- nie Studentów Polskich, które doład nie przejawiało troski o swoich starszych kolegów. (lw)

KRAKOWSKI

Koncert Mozartowski w wy- konaniu uczniów Państwowej Śred- niej Szkoły Muzycznej w Krako- wie — odbędzie się jutro o godz. 17 w sali Filharmonii.

Dziś o godzinie 17 — w To- warzystwie Przyjaciół Sztuk Pi- knych przy pl. Szczepańskim 4 — odbędzie się doroczne losowanie dzieł sztuki, przeznaczonych dla członków Towarzystwa.

Uwaga uczniowie szkół za- wodowych! — Macie prawo do wykupywania ulgowych biletów tramwajowych i autobusowych za okazaniem konduktorowi szkolnej legitymacji. W związku z tym nie możecie korzystać z miesięcznych 76-przejazdowych biletów ulgo- wych.

Nowohucki gabinet chorób skórnok-wenerycznych przeniesio- ny został na Osiedle A-25 blok 10 — gdzie otwarty — będzie od- dział chorób skórnych pod kier. dr. Lebiody.

O twórczości plastycznej Paula Klee — mówić dziś będzie prof. dr. Hody. Prelekcja odbę- dzie się w Woj. Domu Kultury o godz. 18.

Wieczór literacko-muzyczny pt. „Miłość w wierszu i piosence” — odbędzie się dziś w Woj. Domu Kultury. Początek godz. 19.

Jutro w klubie Dziennika- rzy (ul. Szczepańska 1) red. I. Krasicki na podstawie swojej wi- zyty w Anglii i Francji zapozna zebranych z rolą emigracji. Po- czątek godz. 19. Wstęp 3 zł.

Dlaczego...

...na Prądniku Czerwonym przedsiębiorstwo przeprowa- dzające kable elektryczne, w okolicy szkoły, nie zabezpie- czyło wykopanych dołów, na razając przechodniów na upa- dek i wypadek?

...przy ul. Miodowej 35 nie wprawiono wybitych w lecie podczas remontów szyb da- chowych — na skutek czego deszcz zalewa mieszkania po- łożone na poddaszu?

● Szynki ● galaretki ● rolady
jakich nie było

Krakowskie Zakłady Gastronomiczne Zachód z godną uznania wytrwałością konty- nuują organizowanie bardzo pożytecznych imprez mających na celu spopularyzowanie swo- ich wyrobów i zarazem pod- niesienie ich poziomu.

Na 23 bm. szykują wielki kiermasz wyrobów garmazeryjnych i wędliniarskich. Kiermasz połączony będzie z konkursem na najlepiej wyko- nane eksponaty. Weźmie w nim udział 5 zakładów — Ha- wełka, Centralna, Nowa Popu- larna, Esplanada, Lajkonik. Impreza odbędzie się w Sali Tetmajerowskiej restauracji Hawełka. Wyroby przeznaczo- ne na kiermasz będzie produ- kował m. in. znany krakowski fachowiec w tej dziedzinie, Stanisław Czech zast. dyrekto- ra d/s prod. handlowej KZG Zachód. (j)



W tradycyjnym wieczorze św. Mikołaja, urządzonym przez Obw. Komitet Frontu Narodowego nr 19 Stare Miasto w Państw. Domu Młodzieży przy ul. Piekarskiej 6 wzięło udział ok. 250 dzieci wraz z rodzicami. Powszechny zach- wyt najmłodszych wywołały występy dzieci z przedszkola „Caritas” oraz... pódarki.

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

NA SOBOTĘ 15 GRUDNIA:

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Pierwsza sztuka Fanny” — MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 19.15 „Brat marnotrawny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 15.30 „Czy mamy się rozejść”, godz. 19.15 „Dożywcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świa- ta”. GROTESKA: — nieczyn- ny. MUZYCZNY: godz. 19.15: „Księżna Cyrkówna”. KOLE- JARZA: (Bocheńska 7) godz. 19.00 „Panna Maliczewska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

GROTESKA: — nieczynny. MUZYCZNY: godz. 13.00 „Księ- żna cyrkówna”. KOLEJA- RZA: (Bocheńska 7), godz. 15.00 i 19.00 „Panna Maliczew- ska”.

NA NIEDZIELĘ 16 GRUDNIA

SŁOWACKIEGO: godz. 14.00 „Rigoletto”, godz. 19.00 „Wese- le”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13.00 „Święta Joanna”, godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 11.00 „Szkariadne róże”, godz. 15.00 „Jak wam się podoba”, godz. 19.15 „Brat marnotraw- ny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 11.00 „Krzesiwo” (po cenach zniżonych), godz. 19.15 „Doży- wcio”. LUDOWY: godz. 19.15 „Bohater naszego świata”.

MUZEUM HISTORYCZNE, św. Jana 12.

PAŁAC SZTUKI, pl. Szcze- pański 4, i DOM PLASTYKÓW „Wystawa młodej plastyki krakowskiej”.

DYZURY

DYZURY: — na sobotę 15 POGOTOWIE MILICYJNE — tel. 333-33.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Siemiradzkiego 1, tel. 09

STRAŻ POŻARNA: tel. 08

DYZUR CHIRURGICZNY: — III Klinika Chirurgiczna, Prą- dnicka 37.

DYZUR POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecty A.M. Kopernika 23.

Na niedzielę 16 grudnia

DYZUR CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, Koper- nika 40.

DYZUR POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecty A.M. Prądnicka 37.

Pozostałe dyzury bez zmian.

APTEKI NA 15 i 16 XII.

Mogilska 16, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Borek Fa- lecki, Kazimierza Wielkiego, Retoryka 1.

NA SOBOTĘ 15 BM.:

Godz. 17.00: Dziennik. 17.15: Koncert. 17.50: Kwadrans pio- senek. 18.05: „Niepospolici”. — 18.25: Melodia tygodnia. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: — „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Muzyka. 20.00: Dziennik. 20.45: Zgaduj zgadu- la. 22.05: Utwory fort. 22.30: Fantazja trzech niedźwiadków. — 22.40: Muzyka. 23.50: Wiado- mości. 24.00: Muzyka.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 16 BM.:

Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Zespoły i orkiestry rozryw. 8.00: Wiado- mości. 8.10: Locatelli: Concer- to grosso. 8.30: Muzyka. 9.15: Zespoły świetlicowe. 9.35: Mu- zyka operetkowa. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Granica” — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: — „Melodie do tańca”. 13.00: „U- sta i prausta”. 13.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: „Najpiękniejsze głosy świata”. 14.15: „Jutro zmiana progra- mu”. 14.45: Haydn Wood: Suita. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Scarlat- ti: Suita. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń mie- dzynar. 16.40: „Piotr Micha- łowski”. 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00: Recital skrzyp. Dawida Ojstracha. — 19.30: Na fali humoru i satyry. 20.00: Dziennik. 20.25: „Spe- lnamy życzenia miłośników muzyki”. 21.00: „Noce lokale”. 21.40: „Sędzia”. — 22.00: Wiado- mości sportowe. 22.45: Mu- zyka. 23.35: Kolysanki i se- renady. 23.5

echo SPORTOWE

Rozmawiamy z Basią Dańdą

- ♦ o zupie z żmii
- ♦ o zabytkach wschodnich
- ♦ o poziomie gry tenisistów chińskich

Czy jedliście kiedy takie przysmaki jak zupa z żmii, krewetki, ślimaki, udka żabie itp. Rzadkie to potrawy, niemniej znajdowały się one w jadłospisie ekipy polskich tenisistów, którzy ostatnio odbywali tournée po Chinach Ludowych. O pobycie na Dalekim Wschodzie opowiada nam uczestniczka BARBARA DAŃDA, zawodniczka krakowskiego Kolejarza.

Z Węgrami wśród krakowskich zabytków

Stało się już tradycją, że prawie wszystkim zagranicznym gościom pokazujemy nasze zabytki, a Wawel zajmuje wśród nich poczesne miejsce. Tak stało się i w piątek, kiedy gościliśmy w naszym mieście grupę węgierskich sportowców, przebywających w Tatrach na przedsezonowym zgrupowaniu. Przyjechali do Krakowa bezpośrednio z Zakopanego własnym autokarem i po krótkim przywitaniu w WKKF udali się na zwiedzenie miasta, po czym po obiedzie odjechali z powrotem do Zakopanego.

Węgierscy narciarze spotykali się na każdym kroku z olbrzymią serdecznością, która ich ogromnie wzrusza. W Zakopanem otwartą dla nich drzwi każdego domu, wiele rodzin wyraziło chęć goszczenia u siebie Węgrów w okresie świąt.

Węgrzy, którzy w większości pochodzą z Budapesztu, pilnie śledzą rozwój wypadków w swoim kraju, a wieści, które stamtąd nadchodzą rzeczo jasna nie mogą dodatkowo wpłynąć na ich samopoczucie.

Postanowili jednak pobyt w Tatrach wykorzystać jak najlepiej i dlatego trenują pilnie, wykorzystując na to każdą wolną chwilę. Zjazdowcy trenują pod wodzą Kovari (może najlepszej ich zjazdowczyny Szendrei), biegacze trenuje Vincze, biegaczkę — Hulenyi.

Podczas podróży odwiedziliśmy Pekin, Szanghaj, Kanton, górską miejscowość Handżo i Uchan. Widzieliśmy ciekawe wschodnie zabytki, m.in. oryginalne pagody, Pałac Zimowy w Pekinie oraz pięknie wykonane dzwonki w Kantonie. Największe wrażenie wywarł na mnie Szanghaj — miasto na wskroś nowoczesne, gdzie ogromne 20-piętrowe wieżowce, nie należące wcale do rzadkości. Mieszkaliśmy tam w hotelu „Pokój” malowniczo położonym nad brzegiem morza.

W czasie naszego pobytu rozgrywaliśmy spotkania z najlepszymi tenisistami chińskimi. W Pekinie, ekipa nasza wygrała 3:1. Jedyny punkt dla gospodarzy zdobył Mai-Fu-Czi, zwyciężając Kwiatka. W zawodach tych nie brałam udziału. Po raz pierwszy wystąpiłam na korcie „w kraju Smoka” w meczu, jaki odbył się w Szanghaju, wygrywając z tamtejszą juniorką 6:4, 7:5. Ogólnie wygraliśmy 5:3. Ogromną owację zgromadziła miejscowa miłośniczka tenisa swemu reprezentantowi Mai-Fu-Czi, który w spotkaniu ze Skoneckim, odniósł niespodziewane zwycięstwo. W Kantonie wynik był remisowy 3:3 przy czym jako przeciwniczkę, miałam mistrzynię tego miasta. I tutaj również odniosłam zwycięstwo 6:2, 6:2. Ostatni nasz występ odbył się w Uchaniu, gdzie zwyciężyliśmy 5:1.

— Jaki poziom reprezentują tenisisci chińscy?

O mistrzostwo ligi hokejowej

W rozegranym w piątek w Katowicach spotkaniu hokejowym o mistrzostwo I ligi, warszawski CWKS pokonał Start — Katowice 10:2 (4:1, 4:0, 2:1).

— Raczej przeciętny. Grają jednak bardzo ambitnie, są niezwykle zwinni, szybcy i pilni w treningach. Uwagi udzielane przez naszego reprezentanta Władysława Skoneckiego, skrzętnie notowali i natychmiast starali się je przyswajać w grze. Nie wątpię, iż swą wytrwałością i pracą, poczynią, iż w najbliższym czasie duże postępy.

— Jakich używają rakiet i piłek?

— Czołowi zawodnicy grają przeważnie „Maxplayami” oraz piłkami angielskimi. Niezależnie od tego widziałam w użyciu piłki tenisowe produkcji chińskiej wcale dobrej jakości.

— A jak was przyjmowano?

— Z niezwykłą troskliwością i serdecznością. Gościnność chińska przeszła wszelkie nasze oczekiwania. Na każdym kroku starano się przede wszystkim zapewnić nam wygodę i zaspokoić nasze potrzeby. Po przybyciu do Chin, mieliśmy co prawda pewne trudności z aklimatyzacją. W pierwszym dniu np. nie mogłam zasnąć, gdyż wieczór w Pekinie przypada według czasu polskiego na godzinę popołudniową.

Warto również podkreślić, iż na ulicach wielkich miast chińskich spotykaliśmy polskie „Warszawy”. W ruchu kołowym dominowały jednak niezwykle popularne tam riksy.

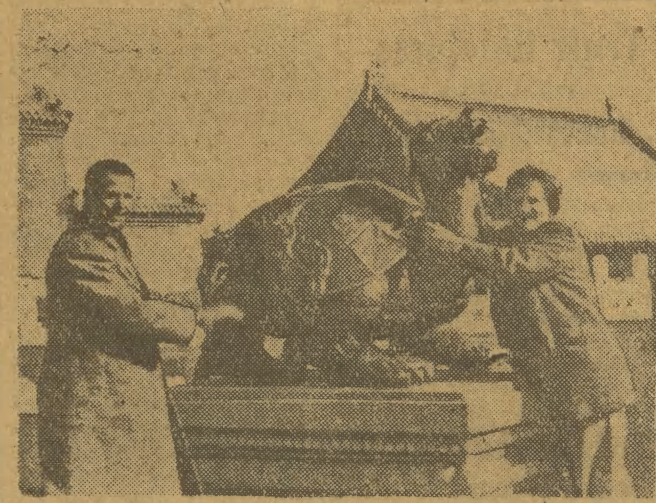
Cieszę się, że mogłam zwiedzić ten egzotyczny kraj. Wrażenia z podróży są naprawdę niezapomniane.

Rozmawiał
A. ŚLUSARCZYK

Tenisisci polscy w Chinach



Grupa tenisistów polskich przed muzeum w Kantonie.



W. Skonecki (z lewej) i B. Dańda (z prawej) przy rzeźbie przedstawiającej smoka w Pałacu Zimowym.

Prezentacja drużyny polskiej i chińskiej przed pierwszym meczem rozegranym w hali w Pekinie.

Kolarze myślą już o Wyścigu Dookoła Egiptu

Napięta sytuacja polityczna na Bliskim Wschodzie oraz agresja na Egipt nie spowodowały — przynajmniej dotychczas — odwołania rozgrywanego corocznie w styczniu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Egiptu. Nie więc dziwnego, że nasze władze sportowe poważnie myślą o wysłaniu zespołu polskiego nad Nil.

Kolarze przygotowują się do tego pięknego wyścigu bardzo starannie. Dowiedzieliśmy się o tym od jednego z najlepszych naszych szosowców popularnego „Manusia” Wiekowskiego, kilkakrotnie zwycięzcę etapowego w poprzednim Wyścigu Dookoła Egiptu.

Wiekowskiego spotkaliśmy na Stadionie Wojska Polskiego. Mimo niepogody, deszczu i błota nie rozstał się on ani na chwilę z rowerem.

— Zawieszanie przez Sekcję Kolarstwa GKKF za udział w imprezach zorganizowanych przez Kozłowskiego — powiedział nam Wiekowski — nie spowodowało przynajmniej u mnie żadnej przerwy w treningach. Jeżdżę dużo, po ok. 100 km dziennie, bez względu na pogodę. Marzę o tym, aby po raz drugi wyjechać nad Nil i tym razem zwyciężyć.

— A co dalej? — pytam.

— No... dalej — odpowiada trochę nieśmiało „Manius” — chciałbym powtórzyć sukces Staszka Królaka z Wyścigu Pokoju.

Powstają nowe kluby sportowe

Dawne kluby sportowe przekształcają się obecnie w kluby sportowe. W Nowej Hucie powstał przed kilkoma dniami klub sportowy „Hutnik”, utworzony z dawnego klubu sportowego Stal Huta im. Lenina. Prezesem klubu został mgr Stanisław Wodziański.

W Warszawie grono starych warszawskich działaczy sportowych wystąpiło z propozycją utworzenia nowego klubu sportowego AKS „Starówka”. Klub powstał przy spółdzielni CPLA, a oparcie znalazł w Zrzeszeniu Sportowym Start. AKS „Starówka” największą uwagę zwracać będzie na sport masowy.

W niedzielę powitamy pozostałych olimpijczyków

Dopiero w niedzielę powitamy w Warszawie pozostałych naszych olimpijczyków. Zawodniców oraz kierowników ekipy, po podróży pełnej przygód, wyładowali w Amsterdamie i oczekują na połączenie z Warszawą. Holenderskie Linie Lotnicze KLM dopiero w niedzielę będą mogły oddać specjalny samolot do dyspozycji polskich olimpijczyków. W związku z tym Polacy wykorzystują wolny czas na poznanie atrakcji Amsterdamu — „Wenecji Północy”.

Juniorzy bokserzy NRD w Warszawie

W piątek 14 bm. przyjechała do Warszawy bokerska reprezentacja juniorów NRD, która w niedzielę 16 bm. rozegra w Rzeszowie spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Polski.

Młodzi pięściarze niemieccy odbyli trening wspólnie z bokserami CWKS a następnie odwiedzili Warszawę. Bardzo podobał się im Stadion Dziesięciolecia.

Zostaliśmy obaj wystrychnięci na dudka przez sprytnego porucznika rezerwy. Podzielił się los tysięcy uciekinierów. Co nam zostało? Pchać się naprzód i szukać strzelców? Ileż razy w czasie tej krótkiej drogi spotykaliśmy pogubionych żołnierzy, którzy dopytywali się czy nie widzieliśmy przypadkiem ich pułków. Zresztą pał sześć ten cały legion. Ostatecznie obszedłbym się i bez niego. Mogłem oddać swe usługi każdej jednostce, która by mnie potrzebowała. Ale byliśmy gdzieś na tyłach, mieliśmy do czynienia już tylko z robotnikami, z bezbarwną masą uchodźców, z malkontentami wojny. Wacek przystanął.

— Głodnyż — spytał.

— Nie.

— Mnie się chce jeść. Spoczniemy.

— To jedz.

Wacek przysiadł w rowie, odciął sobie dużą kromkę chleba i grubo posmarował ją masłem. Jadał z apetytem.

— Cholerne słońce — powiedział zasłaniając sobie oczy dłonią. — Gdyby nie ta pogoda inaczej by wszystko pozszło.

— Co ci słońce przeszkadza. Ładnie byśmy wyglądali, gdyby codziennie lato — sprzeciwiłem się już programowo Wackowi.

— Gdyby lato — rzekł Wacek — czołgi ich ugrzęzłyby w błocie. Jeden kapitan powiedział, że nasze zło drogi są mocnym atutem w walce z Niemcami. A tu jak na złość wspaniała polska jesień.

— A ja sądzę, że gdyby jeszcze lato na dodatek, lepiej by było się powiesić.

— Zalamaleś się? — rzucił podejrzliwe spojrzenie na mnie.

— Nie. Złości mnie tylko takie gadanie.

— Coś trzeba mówić. Nie ma do kogo gęby otworzyć.

— Komu teraz sprawia przyjemność gadanie.

— Ja nie mogę milczeć.

— Przepowiadaj sobie wierszyki.

— Dójdzie w końcu i do tego

Tadeusz Kwiatkowski

(110)

»Bohater do wynajęcia«

— Chętnie posłucham.

— Odozep się. Chcesz chleba?

— Nie! — byłem głodny, ale powiedziałem już przedtem, że nie, więc nie chciałem rzucić słów na wiatr.

Wacek zawiązał chleb i masło w papier, pakunek wsadził sobie pod pachę.

— Idziemy czy jeszcze odpoczywamy.

— Możemy iść.

Znowu powlekliśmy się drogą pełną kolein i wybojów. Wacek pokazywał głębokie dziury w gościńcu.

— Nie ma mowy — powiedział — żebyśmy przejechali po deszczu. To słońce nas gubi. Kapitan miał słusność. No, gadaj, czy przynajmniej, że miał słusność?

— Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię cenię trzeba... — zacząłem recytować z namaszczeniem.

— Głupiś! — zawołał Wacek, ale umilkł na dłuższy czas.

Pod wieczór dotarliśmy do okazałej wsi, skrytej w bogatych sadach, czerwieniejących od dojrzałych jabłek. Zerwaliśmy kilka. Z lubością wgrzyłem się w soczystość owocu.

Tutaj zostaliśmy na noc — rzekł stanowczo Wacek. Wpatrzyłem się w niebo. Nad nami wysoko leciało sześć samolotów. Wracały na lotnisko. Rzuciłem niedogryzione jabłko na ziemię. Przypomniałem sobie, że nie widziałem ani jednego naszego bombowca. Gdzie byli? Dokąd latały? Na pokazach lotniczych deflowały tak wspaniale w powietrzu. Na zdjęciach w gazetach

aż zasłaniały niebo swymi groźnymi kształtami. Niesłusznie uczyniono, że skierowano całą naszą flotę powietrzną na bombardowanie Niemiec. I w głębi kraju przysiadłoby się zwalczać bezkarne naloty wroga. Gdybym ja rzadził...

— Tam będziemy jedli i spali — zdecydował. — Co pan na to panie doktorze?

Uśmiechnąłem się kwaśno. Co miałem robić? Poszedłem za nim do chaty.

XX.

Tym razem nie powiodło się nam tak jak zeszłej nocy. Chata była pusta i zamknięta na siedem spustów. Napróżno kręciliśmy się po ogrodzie aby znaleźć jakąś szczelinę, przez którą można by się dostać do wnętrza. Uciekający chłopcy dobrze zabezpieczyli swoją nieruchomości. Wacek próbował wyważyć okno, ale i to zawiodło. W następnej chwili powtórzyła się ta sama historia.

— Nie zawsze świętego Jana — powiedziałem z pewną satysfakcją.

— Na polu spać nie będę — oświadczył twardo Wacek — muszę coś wykombinować. Ty byś też mógł ruszyć głową.

Są jeszcze wolne psie budy — zażartowałem. Wacek nie pojął dowcipu i wściekł się. Kłóciliśmy się przez chwilę. Wreszcie rozwinął chleb, odciął połowę, przekroił masło i położył mi to wszystko na ławeczce przed którąś z chałup.

— Masz co twoje i nie chcę cię znać więcej. Jesteś głupi zarozumialec.

— A ty wariat z mokrą głową.

Wacek gniewnie prychnął i poszedł za stodołę. Usiadłem spokojnie na ławce i zabrałem się do jedzenia. Jeszcze nigdy nie smakował mi tak wiejski chleb. Zulałem powoli kęs za kęsem delektując się posiłkiem. Gwiazdy świeciły jasno i z przyjemnością przyglądałem się Wielkiej Niedźwiedzicy. Wiedziałem, że można było swobodnie myśleć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Sobota

SIATKÓWKA

Sala MDK Krowoderska
8 godz. 17: Start Stare Miasto—AZS Kraków (mężczyźni)

Garbarnia—Start Zakopane i Wisła—AZS Kraków (kobiety).

Niedziela

SIATKÓWKA

Sala MDK godz. 15.30: Kolejarz Start Bochnia — CWKS AZS (mężczyźni).

Sparta Bieżanów — Start Zakopane i AZS—Stal Tarnów (kobiety).

BOKS

Sala SPZ Osiedle B-1 w Nowej Hucie godz. 17: Stal Andrychów — Budowlani Nowa Huta (o wejście do ligi międzywojewódzkiej).

Komunikat

W wtorek 18 bm. o godz. 17.00 w świetlicy przy ul. M. Ścieślickiego 7, odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kolejarza — Olsza.